



PATRON



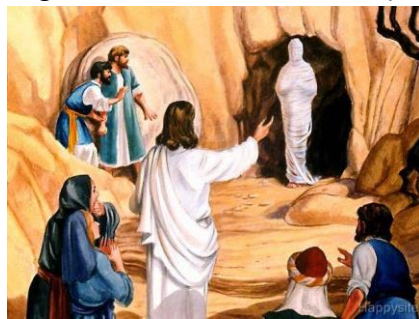
Tygodnik Parafii pw. św. Benedykta, Cyryla i Metodego - Kazanów

NUMER 185, 26.03.2023 V Niedziela Wielkiego Postu

LITURGIA (Ez 37, 12-14); (Ps 130 (129), 1b-2. 3-4. 5-7a. 7b-8); (Rz 8, 8-11); (J 11, 25a. 26); (J 11, 1-45);

KOMENTARZ

"Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz" - taką wiadomość posłały do Jezusa Maria i Marta. Obydwie odkryły imię swego brata - prawdziwe imię. To imię brzmi: "Ten, którego kocha Jezus", "Ta, którą kocha Jezus". Nasze życie miałyby zupełnie inny smak, gdybyśmy właśnie tak patrzyli na własne życie. Miłość Boga przekracza nasze myślenie, nie zabezpiecza ona przed chorobą i przed śmiercią! Czasem słyhać w nas głos dwóch sióstr: "Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł".... gdybyś był, nie byłoby wojen, obozów zagłady, cierpienia niewinnych ludzi... gdybyś był! I trudno nam niekiedy uwierzyć, że On z nami jest!!! Gdyby Jezus uzdrowił chorującego Łazarza, nikt specjalnie by się nie zdziwił, bo już wielokrotnie okazywał swą Moc nad chorobami. Tymczasem Bóg objawił, że ma również Moc nad naszą śmiercią, którą nazwał snem. Jezus pozwolił umrzeć temu, którego kochał, aby tym samym okazać, że Jego miłość zaspokaja nie tylko nasze codzienne potrzeby, ale odpowiada na nasze najgłębsze pragnienie - życia wiecznego!



Dzisiejsze Słowo mówi nam więc o spotkaniu przyjaciół. Jezus przed "swoją godziną" idzie do domu rodzeństwa: Łazarza, Marty i Marii. Idzie do ludzi, którzy Go kochają i wierzą, że jest zapowiedzianym Mesjaszem. Każde z nich ma swoje, jedyne i niepowtarzalne, doświadczenie bycia z Jezusem. Jak przy nikim innym – przy Jezusie mogą być sobą, choć nie zawsze ich postawa będzie zrozumiana przez

innych, nawet przez rodzeństwo. Jezus to wszystko wie, dlatego przychodzi, by wśród "swoich" nabrać sił na to wszystko, co Go czeka. Bóg zechciał mieć na ziemi swoją Betanię, czy to nie piękne? Czy jest, czy mogłoby nią być moje serce?

Ks. Łukasz Heliniak

Drodzy czytelnicy!

Dziś, w 5 niedzielę Wielkiego Postu, widzieliśmy zasłonięte już krzyże i wizerunki Pana Jezusa. Jako dziecko brałam taką sytuację po prostu za fakt - w końcu mamy Wielki Post, więc umartwiamy się na różne sposoby. Fioletowa przesłona, post, Niedziela Męki Pańskiej zwana także Czarną Niedzielą, Gorzkie Żale, pieśni na melodie raczej żałobne i Jezus, którego tylko zarys dało się wypatrzyć pod płótnem - a to przecież nie jest ciemnica... Jakoś nie rozumiałam skąd to się wzięło i dlaczego w każdym kościele właśnie dziś zakrywamy postać Chrystusa. Z czasem stało się to dla mnie tak oczywiste, że przestałam się w ogóle nad tym zastanawiać, weszło przyzwyczajenie. Teraz, gdy na nowo zaczynają mnie intrygować i zachwycać różne obrzędy liturgiczne, to pytanie powróciło - O co chodzi z zasłoniętym Chrystusem?



Jak udało mi się wyczytać u jezuitę, ojca Wacława Oszejca, „Zasłanianie krzyży ma na celu odwrócenie naszych oczu od niewątpliwie strasznych cierpień fizycznych i zwrócenie uwagi w inną stronę. Te fioletowe przesłony nie pozwalają nam zatrzymywać się na powierzchni, choćby najbardziej zajmującej, ale każą sięgnąć w głąb, pod powierzchnię cierpienia.”. Idąc za tą myślą zmienia się perspektywa patrzenia! Nie przez mękę, czy przez śmierć, ale właśnie przez ofiarę Chrystusa otrzymujemy najwięcej. Nie chodzi tutaj o sam ból, mękę, cierpienie i zadane rany, nie na kontemplacji ich samych mamy się skupiać. Najważniejsze jest to, co ta męka mówi o Tym, który właśnie ją przeżywa, który znosi wszystkie jej trudy.

Na niemal dwa tygodnie wizerunek Jezusa znika przed naszych oczu, dlatego, że śmierć Chrystusa na krzyżu jest dla nas niesamowitym darem. Jest ofiarą miłości, a nie oczywistością zasłużoną przez człowieka. Ten czas przesłony ma nam przypomnieć, byśmy w Wielki

Piątek, podczas uroczystego odsłonięcia krzyża, mogli docenić ten zbawczy gest Boga. Pobudza on także nasze zmysły i buduje w nas tęsknotę za Niedzielą Wielkanocną. Zasłaniamy krzyż, żeby jego widok zrobił na mnie wrażenie kiedy znowu go zobaczę. Przesłonięte krzyże i figury potęgują w świątyni napięcie, którego kulminacją będzie tryumf Chrystusa nad śmiercią. Niech więc ten najbliższy czas wzbudzi w nas wszystkich tęsknotę za radością ze Zmartwychwstania Pana.

Redaktor Naczelny Aleksandra Bułatek

WYMOWNA NIEOBECNOŚĆ

CZYLI O ZASŁONIĘTYCH KRZYŻACH

Liturgia V Niedzieli Wielkiego Postu zbliża nas bezpośrednio do przeżywania tajemnic Męki i Śmierci Pana naszego, Jezusa Chrystusa.



Mówi o tym między innymi znak zasłoniętych krzyży, które zostaną odsłonięte dopiero w czasie Liturgii Męki Pańskiej w Wielki Piątek. Zwyczaj ten, głęboko symboliczny, wypływa z dwóch źródeł. Pierwszym jest starochrześcijańska wizja krzyża. Pierwotne krzyże wyrażały nie Mękę, ale tryumf Chrystusa. Były to krzyże bez ciała Ukrzyżowanego, ozdabiane kwiatami lub wysadzone drogimi kamieniami. Późniejsze, krzyże romańskie ukazywały Chrystusa stojącego na krzyżu, często z koroną królewską na głowie i w purpurowym płaszczu oraz z podniesioną ręką na znak zwycięstwa. Stąd też zasłaniano krzyże z powodu gorzkiej Męki i śmierci Zbawiciela. Choć od wieku XII krzyże chrześcijaństwa zachodniego ukazują Chrystusa w Jego bolesnej Męce i śmierci, zwyczaj zasłaniania krzyża pozostał. Drugim źródłem zwyczaju zasłaniania krzyży i obrazów było zniesienie publicznej pokuty na przełomie IX i X w. Do tego czasu publiczni pokutnicy na początku Wielkiego Postu odbywali spowiedź, posypywano ich głowy popiołem i następnie opuszczali kościół, aby odprawiać pokutę i pod koniec Wielkiego Postu otrzymać rozgrzeszenie. Gdy zaczęto wszystkim wiernym posypywać głowy popiołem, nie było możliwe zabronić im przychodzenia do kościoła. Wprowadzono wówczas tzw. zasłonę postną, czyli zasłaniano cały ołtarz, odsłaniając go tylko na czas konsekracji i podniesienia. Z czasem z tej dużej zasłony pozostały małe

(na krzyże i obrazy). Wydaje się, że ideę zasłaniania krzyży i obrazów dobrze wyjaśnia bł. Arcybiskup Antoni Nowowiejski, gdy pisze: zasłona ta była symbolem żalu i pokuty, jakim grzesznik oddać się powinien, aby mu wolno było znowu podnieść oczy na majestat Boski,



którego oblicze nieprawościami swymi niejako sobie przysłonił; wyobraża także poniżenie Chrystusa, zakrywające chwałę Jego bóstwa i czyniące Go Żydom zgorszeniem a poganom głupstwem, aby w zmartwychwstaniu na kształt zasłony przedarte, objawiły ukrytą za nimi jasność i moc Boga Wcielonego.

Mateusz Sajewicz

CZY NA PEWNO WIESZ, JAK SIĘ SPOWIADAĆ?

Za dwa tygodnie przeżywać będziemy Święta Wielkanocne. Aby radość ze zmartwychwstania Chrystusa była pełna, nasz udział w Triduum Paschalnym wiąże się z przyjmowaniem Chrystusa Eucharystycznego.



Jak wiemy jest to możliwe po wcześniejszym oczyszczeniu naszej duszy z grzechów w sakramencie pokuty. Przystąpienie do spowiedzi dla wielu jest problemem. Najważniejsze byśmy pamiętali, że to sam Jezus odpuszcza nam grzechy, gdy tylko wyznamy je szczerze i będziemy za nie żałowali. Spełnienie V

warunków dobrej spowiedzi pomoże nam bez obaw skorzystać z tej wielkiej łaski sakramentu pojednania. W wielkim skrócie przypomnijmy sobie ich znaczenie.

1. Rachunek sumienia. Zanim przystąpimy do spowiedzi powinniśmy przeprowadzić rachunek sumienia, czyli przypomnieć sobie grzechy od ostatniej spowiedzi. Najpierw pomódlmy się do Ducha Św., aby nas oświecił i pozwolił z odwagą spojrzeć na nasze życie i postrzec popełnione zło. Pamiętajmy, że grzech to nie tylko przekroczenie przykazań, ale to także odrzucenie Bożej miłości, które mnie samemu wyrządza największą szkodę. Przy rachunku sumienia możemy posłużyć się książeczką do nabożeństwa. W niej znajdziemy konkretne pytania związane z poszczególnymi przykazaniem Bożymi i kościelnymi oraz z naszym stanem i zawodem. Dorośli nie powinni jednak korzystać z książeczek swoich dzieci, ale posiadać własną

książeczkę. Rachunek sumienia możemy przeprowadzić także sami uwzględniając, w świetle Bożych przykazań, nasze relacje względem Boga, względem bliźnich oraz względem siebie samego.



2. Żal za grzechy. Po zrobieniu rachunku sumienia i uświadomieniu sobie swoich grzechów, powinniśmy za nie żałować i okazać skruchę. Można odmówić sobie akt żalu, który znamy już od I Komunii św., a który zaczyna się od słów: Ach żałuję za me złości jedynie dla Twej miłości... Pamiętajmy, że jest to najważniejszy warunek dobrej spowiedzi. Im więcej

miłujemy Boga, tym łatwiej nam dostrzec zło w naszym życiu i wzbudzić w sobie żal. Okazuje się, że święci uważali się za największych grzeszników i dostrzegali nawet drobne przewinienia, za które serdecznie żalowali.

3. Postanowienie poprawy nie może być pustą deklaracją składaną Bogu, ale konkretnym wyznaczeniem sobie pracy nad sobą w odniesieniu do tej dziedziny życia, z którą sobie najbardziej nie radzę. Nie można poprawić się ze wszystkiego. Można próbować zmienić jakąś jedną słabość: np. ograniczyć używania wulgaryzmów. Należy także pamiętać, że licząc tylko na siebie niewiele zdziałam. Już św. Paweł pisał: Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia”. Trzeba więc swoje wysiłki łączyć z modlitwą i zaufaniem w Bożą pomoc. Na koniec pamiętajmy także o tym, że Pan Bóg chce dostrzegać w człowieku dobro, na którym można zbudować to, co piękne. Spowiedź pomaga nam wyzwolić w sobie pragnienie bycia lepszym, daje impuls nadziei. Gdy odkrywamy, że w oczach Boga nie jesteśmy przegrani, to budzi się w nas nadzieja i pragnienie zmiany.

4. Szczera spowiedź. Zasadniczo wiemy, jak mamy wyznawać nasze grzechy, ale chciałbym zwrócić uwagę na parę spraw. Klękając przy kratkach konfesjonau należy się przedstawić: jestem uczniem, uczennicą klasy IV szkoły podstawowej, jestem studentem, jestem mężatką, 10 lat po ślubie, mamy dwoje dzieci itp. Na początku trzeba także podać także termin ostatniej spowiedzi oraz potwierdzić, że

spowiedź była dobra, tzn. nie zatailiśmy i nie zapomnieliśmy żadnego grzechu i teraz wyznajemy te popełnione od ostatniej spowiedzi.

5. Zadośćuczynienie Panu Bogu i bliźnim. Spełnienie ostatniego warunku dobrej spowiedzi nie może ograniczyć się tylko do odprawienia zadanej pokuty, chociaż ona jest bardzo ważna i nie możemy jej lekceważyć, bo to oznacza, że nie ma w nas pragnienia zmiany. Często obok modlitwy powinniśmy jeszcze naprawić krzywdy wyrządzone naszym bliźnim. (oddać ukradzioną rzecz, odwołać oszczerstwo itp.). Aby spowiedź przyniosła nam oczekiwane skutki



powinniśmy się także zastosować do rad i wskazówek spowiednika. On podobnie, jak lekarz wypisuje nam receptę. Po wyjściu z gabinetu wykupujemy zapisane leki i zażywamy je ściśle według wskazań lekarza, bo chcemy być zdrowi. Na koniec pamiętajmy, że nie możemy spowiedzi traktować jak wypróżniania śmietnika, który na nowo mogą wypełnić różnymi odpadkami. Sakrament pojednania to spotkanie z miłującym i przebacającym Ojcem. Każde takie spotkanie to kolejny krok na drodze naszego nawrócenia i dążenia do doskonałości. „Bądźcie więc doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” – do tego wzywa nas Jezus i jest to powołanie każdego chrześcijanina.

Ks. Łukasz Heliniak

ŚWIĘTY JAN PAWEŁ WIELKI

Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski

W ostatnich dniach mamy do czynienia z bezprecedensowym atakiem na osobę i wizerunek Świętego Jana Pawła II. Dzieje się to w Ojczyźnie Papieża, który jak nikt inny rozstawił imię Polski na całym świecie. „Papież Jan Paweł II – pisał burmistrz Rzymu z okazji jego beatyfikacji – zostawił niezatarty znak na historii chrześcijaństwa oraz na historii narodów Europy i całego świata. Ojciec Święty Wojtyła stał się symbolem, przewodnikiem, zarówno dla osób wierzących, jak i niewierzących. Był Papieżem, którego wkład okazał się decydujący dla obalenia komunizmu oraz tych wszystkich doktryn, które zmierzały do przekreślenia wszelkiej godności i wolności istoty ludzkiej. Liczne narody odnalazły w nim pokłady ogromnej siły, zdolnej do przekazywania piękna wiary i wartości z nią związanych.”

Papież Franciszek z okazji kanonizacji przypomniał, że Karol Wojtyła zanim wyruszył, by przemierzać drogi świata, dorastał do służby Chrystusowi i Kościołowi w swojej Ojczyźnie, w Polsce. „Dziękuję narodowi polskiemu i Kościołowi w Polsce za dar Jana Pawła II” – powiedział Franciszek i podkreślił, że Papież Polak nadal inspirował nas poprzez słowa, pisma, gesty, styl posługi, cierpienie przeżywane z heroiczną nadzieją. „Inspirował nas jego całkowite powierzenie się Chrystusowi, Odkupicielowi człowieka i Matce Bożej.” Święty Jan Paweł II to jeden z największych rodaków w naszych dziejach. Jest także ojcem naszej wolności. Szedł przed nami jak Mojżesz – wyprowadził z domu niewoli, przeprowadził przez Morze Czerwone i przypomniał nam tablice Bożych przykazań. Stał w szeregu wielkich proroków, potężnych w słowie i czynie. Wskazywał drogę, chronił przed niebezpieczeństwem, przestrzegał przed uwikłaniem w ciernie zła i grzechu. Brał nas na swoje ramiona i z miłością odnosił do Chrystusowej owczarni

Poeta i myśliciel cenił i kochał polską kulturę, historię i tradycję. Wielki i wymagający nauczyciel zatroskany był o dziedzictwo, któremu na imię Polska. On z tego dziedzictwa się wywodził, w nim się wychowywał i wzrastał, ono go ukształtowało. Był z tego dziedzictwa dumny i nie wstydził się tego wyznać przed światem. A jednocześnie był tego świata pierwszym obywatelem, szedł do wszystkich narodów. Okazywał szacunek dla każdej kultury, historii i tradycji. Apelował o duchową jedność Europy, przypominał jej chrześcijańskie korzenie, z których wyrasta nasza kultura i cywilizacja.

Jego pielgrzymki do Ojczyzny były wielkimi rekolekcjami dla narodu, milowymi kamieniami naszej historii, tchnieniem Ducha Świętego w sumienia umęczonych i zdezorientowanych rodaków. Wypowiadał słowa mające sprawczą moc, zdolne pchnąć historię kraju i losy ludzi na nowe tory: „Niech zstąpi Duch Twój”, „Pokój Tobie Polsko, Ojczyzno moja!” „Każdy powinien mieć swoje Westerplatte!” „Nie lękajcie się być świętymi!” „Miejcie wyobraźnię miłosierdzia!” Jego papieskie przepowiadanie, apostołskie wizyty, a także wysiłki dyplomatyczne przyczyniły się do wzrostu duchowego milionów ludzi na całym świecie. Dla nich Papież Polak był i pozostaje moralnym punktem odniesienia, nauczycielem wiary, a także orędownikiem w niebie.

Wobec podejmowanych ostatnio na szeroką skalę prób zdyskredytowania osoby i dzieła św. Jana Pawła II, raz jeszcze apelujemy do wszystkich o uszanowanie pamięci jednego z najwybitniejszych naszych rodaków. Przeprowadzony proces kanonizacyjny, a w tym, dogłębna, naukowa analiza historyczna, nie pozostawia wątpliwości odnośnie do świętości Jana Pawła II.

Czy pozwolimy odebrać sobie ten skarb na podstawie dziennikarskiego omówienia materiałów, wytworzonych przez komunistyczną Służbę Bezpieczeństwa? Zostało ono dokonane z pominięciem warsztatu naukowego, w sposób stroniczy, często ahistoryczny, bez znajomości kontekstu, innych istniejących dokumentów, raportów czy opracowań. Materiały SB ukazują przede wszystkim skalę inwigilacji osoby kardynała Karola Wojtyły. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której wstydić się i tłumaczyć musieliby ci, którzy sprzeciwiali się komunistycznej dyktaturze, a nie ci, którzy inwigilowali obywateli, pisali donosy, współpracowali z komunistycznym reżimem, prześladowali wierzących i łamali ludzkie sumienia.

Orzeczenie Kościoła o świętości człowieka nie jest wydawane na podstawie jego pojedynczych decyzji lub ich braku. Bierze się pod uwagę całość życia i działalności oraz zrodzone z nich owoce.

Jako papież, św. Jan Paweł II, zaliczył krzywdę wyrządzaną dziecku w sferze seksualnej do najcięższych przestępstw. Zobowiązał wszystkie episkopaty świata do wprowadzenia szczegółowych norm postępowania w takich przypadkach. Wierni jego wskazaniom, podejmujemy dzisiaj troskę o bezpieczeństwo młodych w strukturach kościelnych. Czujemy się zobowiązani, aby wszystkich zranionych poprzez ludzi Kościoła wysłuchać i przyjść im z konkretną pomocą.

Dziękujemy wszystkim, którzy z wielką odwagą i stanowczością bronią dobrego imienia Świętego Jana Pawła II. Apelujemy, aby nie wykorzystywać osoby Papieża Polaka do celów bieżącej polityki. Zachęcamy do modlitwy za wstawiennictwem Świętego Jana Pawła II za naszą wspólnotę kościelną i narodową. Nie pozwólmy odebrać sobie poczucia dumy i radości z przynależności do Chrystusowego Kościoła. Nie dajmy się podzielić, brońmy wspólnie naszych najcenniejszych wartości. ***Biskupi zebrani na 394. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski***

Z Życia Diecezji i Parafii...

PLAN RENOWACJI MISJI PARAFIALNYCH -
PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO W
PRZEMYŚLU



Poniedziałek: 27 marca 2023 r.

Godz. 9⁰⁰ – Msza święta z nauką rekolekcyjną.

Godz. 10⁰⁰ – 12⁰⁰ i 16⁰⁰- 18⁰⁰ – spowiedź rekolekcyjna.

Godz. 18⁰⁰ – Msza święta z nauką rekolekcyjną na zakończenie rekolekcji.

TRZYMAJĄC ŚMIERĆ ZA RĘKĘ CZ. 8

Mój syn coraz trudniej radzi sobie z tym, co zesłało na niego życie. Po operacji rozpoczął kolejne cykle chemioterapii, niestety, efekty leczenia nie są zadowalające. Nie wiem, na ile on sam wie o tym wszystkim. Lekarz mówi mi, że Marcin zna prawdę, że nic przed nim nie ukrywają. Ale ja nie mogę z nim o tym rozmawiać, taka była umowa między nim a mną. Tak bardzo jest mi go żal, jeśli byłoby to możliwe, abym wzięła na siebie jego chorobę, aby on mógł żyć w zdrowiu długie lata, nie wahałabym się ani minuty. I on o tym wie... Cierpi to moje dzieciątko. Nasze życie to dom-szpital, szpital –dom. Jest już lipiec. Jest różnie raz gorzej, raz lepiej. Tylko ja wiem, że lepiej już nie będzie, tak mówi mi moje matczyne serce. Bywa różnie. Jednego dnia Marcin zaczął się zachowywać bardzo agresywnie. Demolował cały swój pokój, rzucił stołkami, płytami, czym się tylko dało. Strasznie się wtedy bałam, nie wiedziałam, co się z nim dzieje, a byłam sama w domu. Tylko małemu braciszкови Piotrusiowi pozwolił w tym momencie być przy sobie. A ja dodatkowo bałam się, że i jemu może zrobić krzywdę. Ale Piotruś nie bał się wcale. Chłopczyk siedział w pokoju, głaskał swojego wielkiego brata, który miał 185 cm wzrostu. Potem pomagał mu posprzątać cały ten bałagan. Lekarz obawiał się, że takie zachowanie może być spowodowane przerzutem komórek nowotworowych do mózgu, ale dzięki Bogu okazało się, że powodem było zmniejszenie dawek morfiny. Dostał więc większe dawki i wszystko wróciło do normy. A ja uśmiechałam się przez łzy, bo co innego mogę zrobić? Już nauczyłam się maskować moje uczucia. *Ciąg dalszy nastąpi...*

Ogłoszenia Parafialne

- 1.** Przeżywając Rekolekcje Święte słuchajmy Słowa Bożego i otwierajmy się na działanie Ducha Świętego w nas. (Dziś o godz. 17:00 zapraszamy na nabożeństwo Gorzkich Żali z kazaniem pasyjnym - adoruje Róża św. Benedykta).
- 2.** Jutro zapraszamy na Mszę świętą z kazaniem rekolekcyjnym o godz. 9:00 a potem na spowiedź w godz. 10:00 – 12:00 i 16:00 – 18:00. O godz. 18:00 będzie Msza święta na zakończenie rekolekcji. Składka mszalna przeznaczona będzie na potrzeby naszej parafii.
- 3.** W środę na Mszy św. wieczornej będzie nowenna do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża św. Faustyny.
- 4.** W piątek o godz. 9:00 będzie Msza święta i Droga Krzyżowa, o godz. 16:00 Droga Krzyżowa dla dzieci i młodzieży z obrzędem Komunii świętej oraz kolejna Droga Krzyżowa o godz. 17:15. O przygotowanie tego nabożeństwa proszeni są zelatorzy Róż Różańcowych.
- 5.** W sobotę przypada pierwsza sobota miesiąca, o godz. 17:45 będzie medytacja maryjna, po Mszy św. wieczornej wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwa różańcowa – adoruje Róża św. Franciszka. W sobotę odbędzie się także kolejny „Męski Różaniec” – szczegóły na plakacie.
- 6.** Najbliższa niedziela to Niedziela Męki Pańskiej czyli Niedziela Palmowa. Na każdej Mszy św. będzie czytany opis śmierci Chrystusa i obrzęd poświęcenia palm. O godz. 17: 00 będzie kolejne nabożeństwo Gorzkich Żali – adoruje Róża św. Jana Chrzyciela. Składka z przyszłej niedzieli przeznaczona będzie na Seminarium Duchowne w Przemyślu. Na Placu Niepodległości o godz. 10:45 będzie obrzęd poświęcenia palm i procesja palmowa do Archikatedry. Na obrzęd zaprasza abp Adam Szal, Prezydent Miasta i Starosta Przemyski. Wyrażając solidarność z oczernianym św. Janem Pawłem II zachęcamy do spotkania modlitewnego przy pomniku św. Jana Pawła II na Placu Niepodległości o godz. 21:00. Naszą parafialną inicjatywą wyrażającą solidarność z św. Papieżem będzie plenerowa Droga Krzyżowa po Osiedlu Kazanów we Wielki Wtorek po Mszy świętej wieczornej.

8. Wszystkie dzieci zapraszamy do udziału w konkursie: „Palma Wielkanocna”. Uczestnicy konkursu powinni wykonać palmę z materiałów takich jak: bukszpan, baze, suche kwiaty , bibuła, krepa, wstążka, wydmuszki itp. z wykorzystaniem tradycyjnych form zdobniczych. Prace należy podpisać imieniem i nazwiskiem i złożyć w zakrystii lub w szkole u katechetów. Palmy składamy do 1 kwietnia. Rozstrzygnięcie konkursu będzie w Niedzielę Palmową po Mszy świętej o godz. 10:00.

Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!